

## **Błogosławiony ks. Władysław Bukowiński – wielki patriota i wychowawca młodzieży.**

Bł. Ks. Bukowiński był wychowawcą kilku pokoleń młodych katolików różnych narodowości.

W artykule „Wychowywać z miłością” zamieszczonym 11 XI 1936 w „Życiu Katolickim”, tygodniku ukazującym się w Łucku na Wołyniu ks. Władysław Bukowiński pisał:

*„Prawdziwa miłość chrześcijańska tym się u wychowawcy odznacza, że troszczy się przede wszystkim o duszę wychowanka i należyty jej rozwój ułatwia. Wychowawca chrześcijański musi sięgnąć aż do głębi duszy wychowanka swojego. Dokonać tego może tylko przez miłość, i to przez prawdziwą miłość chrześcijańską, co sama jedna zdolna jest na oścież otworzyć duszę wychowanka, by chętnie wychowanie mu dawane przyjmował i zdobywał się na wysiłek całkowitego przyswojenia sobie jego zasad”.*

Twórczy związek pomiędzy miłością, wolnością i wychowaniem zauważał w następnych słowach:

*Wychowanie chrześcijańskie to wychowanie najgłębsze i najtrudniejsze zarazem. Najgłębsze, bo nie zadowala się zewnętrzną tresurą, ogładą towarzyską i pewną sumą wiadomości naukowych u wychowanka, lecz pragnie przetworzyć najgłębsze wnętrze jego duszy. Najtrudniejsze, bo zadaje sobie trud wciąż na nowo pobudzać wychowanka do walki o swoją własną duszę, walki nieustępliwej aż do grobowej deski. Wychowanie chrześcijańskie więcej niż jakiegokolwiek inne jest - jak się to dziś mówi - pobudzaniem wychowanka do samowychowania, do ciągłej wytężonej pracy nad sobą.*

Ks. Władysław Bukowiński zamieścił w tymże „Życiu Katolickim” jedenaście artykułów poświęconych wychowaniu, relacji między rodziną, szkołą a państwem. Najszerzej pisał o wychowaniu społecznym młodego człowieka.

Formacja zdobyta w czasie studiów prawniczych i teologicznych m.in. u ks. prof. Konstantego Michalskiego i bpa Michała Godlewskiego, a także przyjaźń z Karolem Górskim, późniejszym profesorem historii na toruńskim uniwersytecie, a wówczas twórcą ciekawej personalistycznej koncepcji wychowania chrześcijańskiego wzbogacona została doświadczeniem pracy katechetycznej w Rabce i Suchej Beskidzkiej.

Duszpasterską pracę wychowawczą kontynuował Błogosławiony w Łucku na Wołyniu. W czasie okupacji sowieckiej i niemieckiej, a także później, w Kazachstanie, była to praca heroiczna, w stałym zagrożeniu aresztowaniem, z narażeniem zdrowia i życia.

Siła i głębia tej posługi płynęły z zespolenia pasji głoszenia Ewangelii młodemu pokoleniu z oddaniem bez reszty samego siebie osobom, do których został posłany. Zadania wychowawcze widział zawsze w odniesieniu do Boga. Jednocześnie całym sercem angażował się w trudne, codzienne sprawy rodzin, którym posługiwał, zwłaszcza w Kazachstanie. W posługiwaniu najuboższym i najbiedniejszym, a wśród nich dzieciom i młodzieży, widział źródło szczęścia i powód wdzięczności Bożej Opatrzności. Ku tej pracy kierowało go powołanie, rodzinna tradycja odpowiedzialności za losy ojczyzny, wyrażająca

się w trosce o patriotyczną edukację młodego pokolenia. Będąc jeszcze w obozie, w 1954 roku, napisał, opierając się wyłącznie na swojej fenomenalnej pamięci, podręcznik historii Polski pt. „Historia nauczycielką życia”. Książka ta, przepisywana ręcznie, krążyła potem wśród młodzieży w Kazachstanie. Języka polskiego zaś uczył ks. Bukowiński ze sprowadzanych przez siebie z kraju elementarzy.

Już przed wojną jako katecheta łączył przekazywanie wiedzy religijnej z bezpośrednim, czynnym angażowaniem młodych w dzieło miłosierdzia. Wiedzę teologiczną i biblijną wiązał z bezpośrednim przeżyciem i działaniem uczniowskim, w czym twórczo czerpał z bogatego doświadczenia dydaktycznego wypracowanego przez katechetyków polskich. Prowadził dla swoich uczennic wykłady o znaczeniu Kresów i idei jagiellońskiej, kładąc nacisk na rolę wierności sumieniu i „tolerancję i poszanowanie przekonań innych ludzi”, jak zapamięta jedna z nich. Jego myśl: „dobra i wdzięczna rzecz, by bracia byli razem” znalazła wyraz w inicjowaniu i działalności wielu stowarzyszeń skupiających młodych. Utrzymywał z ich członkami kontakt do końca życia, dzieląc się doświadczeniami życia i zapałem wiary apostoelskiej.

W czasie obu okupacji gorliwie opiekował się dziećmi i ich rodzinami, zagrożonymi aresztowaniem i wywózką. Potajemnie katechizował, przygotowywał do I Komunii, prowadził tajne kursy historii Kościoła i dziejów ojczystych. Dzielił się skromną żywnością, sprawował ojcowską opiekę, a wywożonych błogosławił. Działania skierowane do młodych były powodem trzykrotnego więzienia i łagrów, ale do końca życia z nich nie zrezygnował: *Często mu przecież grożono: Jeśli przyłapiemy cię jeszcze kiedy z grupą dzieci, natychmiast pójdiesz do więzienia. Ale ks. Bukowiński zawsze wierzył w Opatrzność Bożą. Tylko Bogu ufał - wspomina s. Teresa Bitz. Wobec przyjaciół i wychowanków pełnił do końca rolę duchowego przywódcy i „strażnika sumień”, jak to miało miejsce w wypadku Akademickiego Koła Kresowego. Napominał:*

*Głos nasz u schyłku życia powinien brzmieć jak głos sumienia – może nie zawsze miły i pożądany, lecz zawsze głęboko prawdziwy i uczciwy. A póki żyjemy - służmy naszym ideałom.*

Wychowawca ideowy - zaświadczył o ich prawdzie. Już nie słowami, ale, jak napisał w jednym z listów: *dobrymi uczynkami i cierpieniami (...)* A że bez blasku i częstokroć w poniżeniu – tym lepiej, zwłaszcza w myśl nauki Krzyża.

Dzielił bardzo trudny los zesłanych rodzin. Jeden z dawnych ministrantów powie o nim: *Cierpiał wiele, wszyscy na to patrzyli.*

Z kolei odwaga, szczerza serdeczność i pogoda ducha Księdza budziły zaufanie, otwierały dziecięce serca. Mówił do dzieci o rzeczach najważniejszych, w sposób prosty i celny. Był przy tym pełen pokory. W warunkach religijnej ignorancji, publicznego ośmieszania i zagrożenia karą, podpowiadał rodzicom metody skutecznego jej przekazywania. W pełni podjął odpowiedzialność ludzką, kapłańską i patriotyczną za młode pokolenie. Pisał:

*Prześladowanie wiary nie jest największym niebezpieczeństwem. Jest nim odseparowane dzieci i młodzieży, by one nigdy nie miały możliwości poznać Boga.*

Jego duszpasterstwo formowało całego człowieka. Przygotowywał młodych *na wszelkie okoliczności, zarówno w zakresie duchowym, jak i praktycznym, a czynił to wszystko z wielką dobrocią i miłością* - wspomina s. Bitz.

Sumienia młodych kształtował zwłaszcza przez sakrament spowiedzi św., wiedział świetnie jak i o co zapytać.

*Był naszym nauczycielem (...) z takim poznaniem, poczuciem ludzkiej duszy. Umiał zawsze doradzić, dopomóc. Ksiądz prawdziwy.* - wspominają świadkowie. W pierwszym rzędzie pytał dziecko, jak odnosi się do matki. Wzmacniał jej autorytet i prowadził ku mężnej odpowiedzialności za wiarę dzieci. W czasie uroczystej I Komunii św. dziecko (corocznie w samej Karagandzie przyjmowały ją dwie setki dzieci), przeproszało mamę oraz dziadków i obiecywało poprawę. Wskazywał matkom najważniejszą rolę rodzinnej modlitwy w budzeniu i podtrzymywaniu wiary. Wszystkie sakramenty, które sprawował w rodzinie, działały się na oczach dzieci. Miało to ogromne znaczenie dla wiary młodego pokolenia i odnowy samej rodziny. Tworzył w ten sposób najlepsze środowisko dojrzewania wiary. Pisał:

*„Od rodziny zależy niemalże wszystko, szczególnie pod względem najważniejszym. Tylko rodzina może otwierać perspektywy wiekuiste”.*

Sam pełen miłości dla *opuszczonych staruszek* wzmacniał więzi międzypokoleniowe; często na wierze babć opierał swoje duszpasterskie poczynania. Uczył odwagi, odpowiedzialności, miłości Kościoła i przez świadectwo cierpienia mężnie znoszonego uczył wybaczącej mądrości, wprowadzając w trudne rozumienie tajemnicy krzyża. Świadectwa wiernych mówią o jego wielkiej roli w budzeniu powołań wśród młodego pokolenia.

Dzisiaj, w czasach trudności w znalezieniu drogi do serca młodego człowieka, zwątpienia w sens przekazywania wiary, zaniku potrzeby ideałów, zaburzeń relacji międzypokoleniowych, zerwanych więzi, niewiary w potrzebę autorytetu, swoistej „bezdomności” młodego pokolenia, ale i pragnienia napotkania świadków wiary przykład ojcowskiego, człowieczego i kapłańskiego oddziaływania ks. Bukowińskiego może stać się inspiracją dla działań wychowawczych i natchnieniem dla młodego pokolenia.

Maria Kalas